Nr. 45-46. Cena 3 centy. 1867.

Wychodzi codziennie o godzinie 8mej rano.
Przedpłata w miejscu wynosi:
rocznie . . 10 złr.
ćwierćrocznie 2 „ 50 c.
miesięcznie — „ 85 „
Ner pojedyn. — „ 3 „
Z przesyłką pocztową:
rocznie . . 13 złr 60 c.
ćwierć rocznie 3 „ 40 „
miesięcznie . 1 „ 15 „

DZIENNIK LWOWSKI.

„Przyjaciel Domowy" jako dodatek rocznie 4 złr. 20 c.
Redakcja w rynku Nr. 178.
Wydawnictwo Nr. 503⅓.
Ekspedycja i bióro inserat plac katedralny pod l. 31, w domu p. Majewskiego.
Za ogłoszenia od wiersza druku (prócz stępla) . 4 c.
Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty. —

Niedziela dnia 24. Lutego. — Macieja. (rzym.) — N. o syn. ob. Hł 6. (grec.).

C. k. prokuratorja państwa zarządziła konfiskatę numeru wczorajszego za artykuł pod napisem „Młodzi i starzy".

Jest to z rzędu czwarta konfiskata, której się dziennik w sześciu tygodniach istnienia swego doczekał.

Wiadomości polityczne.

W dziennikach wiedeńskich znachodzimy dziś w dosłownem brzmieniu okólnik p. Beusta do reprezentantów austrjackich za granicą w sprawie orjentalnej. O ile widać z treści tego okólnika, przemawia w nim p. Beust głównie na korzyść Rosji, gdyż przedstawia potrzebę zrewidowania traktatu paryzkiego z r. 1856, który jak wiadomo pozbawił Rosję wpływu na wschodzie. Rozwiązanie kwestji orjentalnej upatruje p. Beust w tem, ażeby mocarstwa zmusiły Portę do uznania ich prawa interwencji w wewnętrznych sprawach Turcii, a za to w Paryżu zagwarantować Turcji na papierze, że chrześcijańcy poddani Porty zachowają się spokojnie. Zaś co do spełnienia największych życzeń Rosji, tj. rewizji traktatów z r. 1856, zaleca p. Beust konferencję mocarstw, której uchwałom musiałaby się poddać Porta. Toż i ks. Gorczakow niemógłby już przemawiać inaczej w interesie swego rządu.

Głównym przedmiotem ciekawości świata politycznego w Austrji, są teraz rozprawy sejmów krajowych po tej stronie Litawy nad reskryptem ministerjalnym. Za kilka dni weźmie już większa część tych sejmów sprawozdania odnośnych wydziałów swoich pod obrady, ale już teraz można mniej więcej na pewno przypuszczać, że wszystkie bądź pojedynczo, bądź z załączeniem pewnych protestów, uchwalą wysłanie deputowanych do rady państwa. Tego ostatniego sposobu mają użyć mianowicie wszystkie te sejmy, w których przeważa żywioł federacyjny, i już teraz donosi telegram z Pragi, że klub czeski, spowodowany do tego prawdopodobnie odstąpieniem partji arystokratycznej, postanowił obesłać radę państwa z protestem, ułożonym w formie adresu. „Debacie" donoszą nawet, że między Pragą, Inszprukiem, Lwowem i Lublaną, ma się toczyć teraz żwawa korespondencja, celem ułożenia równobrzmiącego adresu, ale dziennik ten wyraża oraz wątpliwość, by przy zbyt krótkim terminie teraźniejszej sesji mogło przyjść do skutku takie porozumienie się. Tylko co do Niemców niepodlega już żadnej wątpliwości, że zawotują oni prosto wysłanie delegatów bez wszelkiego adresu, a nawet donoszą już dzienniki wiedeńskie, że wydział sejmu niższo-austrjackiego wyraża w swojem sprawozdaniu tylko zadowolenie z powodu przywrócenia konstytucji lutowej i proponuje niezwłoczne przedsięwzięcie wyborów do rady państwa.

Co do kombinacji ministerjalnych znachodzimy w najnowszych dziennikach znowu dość świeże pogłoski. Podług jednej ma być już rzeczą pewną, że hr. Taaffe, teraźniejszy namiestnik Wyższej Austrji, został powołany na ministra stanu i skłania się do objęcia tej teki, druga zaś, również mocno rozszerzona pogłoska utrzymuje, ze szef sekcyjny w ministerstwie stanu p. Schlosser objął prowizoryczny zarząd ministerstwa administracyjnego dla wschodniej połowy państwa.

Podług najnowszych wiadomości, jakie przywiozła wczorajsza poczta wieczorna, ma już być mianowanie hr. Taaffe ministrem stanu rzeczą dokonaną. Zresztą donoszą zgodnie, że na teraz nie nastąpi dalsze uzupełnienie ministerstwa, lecz odłożone będzie aż do czasu, gdy się zklarują stosunki.

Tak w ministerstwie stanu jak i w ministerstwie handlu odbywały się przed trzema dniami komisyjne narady dla wydzielenia spraw, które mają być teraz przekazane ministerstwu węgierskiemu, a węgierska kancelarja nadworna spodziewa się najdalej za 14 dni ułatwić się z oddaniem spraw swoich.

Instalacja ministerstwa węgierskiego nastąpi już najdalej za dwa lub trzy dni. Hrabia Andrassy składał już 20. bm. przysięgę w ręce Cesarza w obecności wice-kanclerza p. Karolyi i radcy dworu Bartosa; co do zaprzysiężenia zaś reszty ministrów zachodzi jeszcze wątpliwość, czy odbędzie się ono w Wiedniu czy w Peszcie, a to dla tego, iż nie wiadomo jeszcze z pewnością, czy Cesarz uda się teraz czy dopiero w marcu do stolicy węgierskiej; sądząc po doniesieniach z Pesztu zdawałoby się, że podróż cesarska nastąpi już temi dniami, gdyż w nadziei tej wstrzymano się nawet z wysłaniem deputacji, mającej podziękować cesarzowi za przywrócenie konstytucji. Zresztą powiada także „Powszechna kor. austrjacka", że cesarz za kilka dni uda się do Pesztu i przy tej sposobności odbierze przysięgę od ministrów węgierskich; gdy tymczasem utrzymują inne dzienniki wiedeńskie, że z powodu żałoby dworskiej po arcyksięciu Szczepanie odwlecze się podróż cesarska do marca, i że dla tego odbędzie się także zaprzysiężenie ministrów węgierskich nie w Peszcie, lecz w Wiedniu. W Węgrzech jednak czynią już na wszelki sposób wielkie przygotowania tak na przyjęcie cesarza jak i do uroczystości koronacyjnej, która ma w krótkim czasie nastąpić.

Hrabia Andrassy przybył już przedwczoraj do Pesztu, a w poniedziałek ma się odbyć publiczne posiedzenie. „Naplo" przynosi kilka wskazówek co do dalszego postępowania rządu. Komitaty mają być przywrócone, nowa juryzdykcya będzie obraną, tylko teraźniejsi urzędnicy finansowi mają pozostać na swoich posadach, i instytucya ksiąg gruntowych pozostanie nietkniętą.

Sprawę kroacką zamyślają Węgrzy załatwić w ten sposób, że chcą pozostawić Kroacyi sejm odrębny który tylko dla spraw spólnych z Węgrami, będzie wysyłać delegatów do sejmu peszteńskiego; także kancelarya nadworna, najwyższy trybunał sądowy i inne instytucje mają być pozostawione Kroatom, tylko miasto Rieka ma być ogłoszone wolnym portem.

Z Pragi donosi telegram do dzienników wiedeńskich, że wkrótce spodziewają się tam powszechnej amnestji prasowej, która przytłumi wszystkie wytoczone już procesa.

Następca tronu włoskiego, książę Humbert, ma już niezawodnie przybyć za kilka dni do Wiednia, gdzie poseł włoski hr. Revel czyni już przygotowania na jego przyjęcie, i słychać nawet, że książę ma towarzyszyć cesarzowi do Pesztu.

Misję pana Tonella w Rzymie uważają już dzienniki francuzkie za skończoną. Exequatur i placet są już stanowczo usunięte i znaczna liczba biskupów została już częścią mianowaną, częścią przeniesioną; wszystkie te mianowania i zmiany świadczą o duchu bardzo pojednawczym. Ze wszystkiego jednak widać, że misja p. Tonella nie sięgała wcale po za granice spraw kościelnych.

„Monitor" francuzki z dnia 20go b. m. dowodzi w swoim biuletynie ku wyjaśnieniu sytuacji cesarstwa, że Francja jest dość silną, by miała pragnąć osłabienia któregokolwiek z swoich sąsiadów, i że tylko idea cywilizacyjna przewodniczy rządowi cesarskiemu w stosunkach do obcych mocarstw. Co do Austrji zaś szczegółowo, powiada ten dziennik, że jej traktat handlowy z Francją położył koniec staremu systemowi ograniczenia i odosobnienia i państwo Habsburgów przyłączył do liberalnego ruchu, jaki ożywia stosunki handlowe i przemysłowe ludów Europy. W ogóle widzimy, że od jakiegoś czasu urzędowa prasa francuzka zaczęła wyrażać się bardzo życzliwie o Austrji, co możnaby uważać za dowód co raz większego zbliżania się tych obudwu mocarstw.

Także na innym punkcie orjentu, i to takim, gdzie się tego w tej chwili najmniej spodziewano, zanosi się na wybuchnięcie groźnego pożaru. Podług depeszy telegraficznej z Bukaresztu z 22. bm., aresztowano tam kilku oficerów, urzędników i osób prywatnych, podejrzanych o udział w jakimś spisku, a po mieście krążyły pogłoski, że nazajutrz miało wybuchnąć powstanie. Jaki ma być cel tego spisku, nie wiadomo, ale z przedsiębranych aresztowań można wnosić, że obejmuje on wszystkie klasy ludności, i że skutkiem jego mógłby być zupełny przewrot stosunków politycznych w Rumunji.

Najnowsze wiadomości z Hiszpanji są smutnym dowodem co raz większego rozkładu politycznego tego kraju. Król Franciszek, małżonek panującej królowej, został wydalony z kraju za to, iż miał zamiar stracić małżonkę swoją z tronu i ogłosić swoją rejencję. Miał on przytem opierać się na dokumentach, kompromitujących wielce królowę, a które mają być dotąd w jego ręku, pomimo iż używano wszelkich środków, aże

by je odebrać. Z tej przyczyny oczekują wkrótce bardzo groźnych wypadków w Hiszpanji, gdyż rzeczy muszą już tam zaprawdę stać bardzo źle, kiedy własny mąż knuje spiski przeciw królowej.

Najnowszą jednak ze wszystkich jest dziś wiadomość otrzymana na Marsylję z Aten z 14. b. m. Donosi ona, że paropływ grecki „Panhellenion“ w ciągu jedynastej wyprawy swojej do Krety, ścigany był tak mocno przez fregatę turecką, iż musiał schronić się do zatoki w Cerigo. Turecka fregata odgrażała się, iż go zatopi, jeżliby chciał powrócić do Syry. Król grecki na wiadomość o tem wysłał bryg wojenny „Salaminę“, ażeby towarzyszył temu statkowi, a w razie potrzeby odparł przemoc przemocą i rozkaz ten miał oznajmić król zagranicznym poselstwom w Atenach. Jeżli wiadomość ta jest prawdziwą, natenczas można lada chwila oczekiwać wojennego starcia się na morzu między Grecją i Turcją, który zniweczyłby zupełnie powzięty może za poźno już liberalne zamiary Porty.

Późniejsze wiadomości otrzymują w prawdzie, że statkowi „Panhellenion“ udało się umknąć z Cerigo, ale nawet w takim razie nie znikłoby niebezpieczeństwo starcia się tych dwóch państw, gdyż z innej strony nadchodzi wiadomość, iż wojska tureckie, ścigając bandy rozbójnicze zapuściły się aż na terytorjum greckie, co może bardzo łatwo nastręczyć powód do rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich.

Także i w Meksyku zanosi się już coraz więcej na ostateczną katastrofę. Podług ostatnich wiadomości wysłał cesarz Maksymilian jenerałów Miramore i Marqueza z ich wojskami, dla pobicia Juareza. Tymczasem donosi najnowszy telegram z 19. bm., że Juarez ciągnie na Meksyk, i że Cesarz zebrał 30.000 ludzi, z którymi zamyśla bronić stolicy. W tej chwili może została już stoczoną zacięta bitwa, która rozstrzygnie ostatecznie los kraju i Cesarza.

Wysłanie delegacji do Wiednia.

Obrady koła poselskiego również jak i skład wybranej przez Sejm komissji do sprawozdania z rządowego przedłożenia, dozwalają omal że nie pewny uczynić wniosek, iż Sejm nasz uchwali wysłanie delegatów do rady państwa. Mamy nadzieję, że to samo uczynią i Czesi i inne kraje koronne, gdyż inaczej uważalibyśmy uchwałę pomienioną za niekoniecznie odpowiedni dla kraju naszego krok, gdyż pozostalibyśmy może izolowani w obec ściśniętych szeregów centralistycznych w radzie państwa.

Gdy atoli wysłanie delegacji nie podlega już prawie żadnej wątpliwości, więc wypada nam zastanowić się, o ile uchwała ta sejmu pogodzić się da z istotnym pożytkiem dla kraju, którego pomyślność obok zabezpieczenia praw narodowości naszej winne być jedyną wskazówką postępowania reprezentacji naszej.

Musimy jednak zwrócić uwagę czytelników naszych na okoliczność, iż nie podobna nam objawić zupełnego naszego zdania i wszelkie odnoszące się do tej sprawy uczynić wnioski lub wyciągnąć możliwe konsekwencje, gdyż w obec surowego postępowania ze strony c. k. prokuratorji bezwzględne wypowiedzenie sądu naszego staje się niemożliwem.

Owoż wysełając posłów do rady państwa, winniśmy równocześnie w rozprawach nad uchwałą tą postawić jasny i stały program, który będzie podstawą czynności naszej delegacji. Kardynalnym zaś warunkiem programu tego niechaj będą owe uprawnione żądania kraju, bez których zadośćuczynienia ani ogólne ukonstytuowanie monarchji, ani zamyślone rozszerzenie autonomji krajowi pożytku nie przyniesie. A ponieważ pierwszem przedłożeniem rządowem w radzie państwa będą zmiany w konstytucji państwowej, które się niezbędne okazały w skutek przeprowadzonej ugody z Węgrami, więc zaraz na wstępie nadarza się sposobność naszej delegacji, aby jako conditio sine qua non postawić owe żądania.

Takowe powinne zaś obejmować:

Nadanie kanclerstwa i osobnego najwyższego trybunału w kraju.

Zaprowadzenie języka polskiego, a względnie ruskiego w rządzie, sądzie i szkołach.

Zaliczenie do spraw krajowych i kompetencji sejmu: administracji politycznej i sądowej, szkół i zakładów naukowych i religijnych, gospodarstwa krajowego — wraz z finansami krajowemi.

Oto są w krótkości główne punkta, które delegacja nasza przeprowadzić ma w Radzie państwa przy obradach nad nową konstytucją państwa. Od uchwalenia tych koniecznych warunków autonomji, zależeć powinien dalszy udział posłów naszych w czynnościach reprezentacji wiedeńskiej.

III. Posiedzenie sejmowe.

Sekr. Tarnowski odczytuje protokół i i jedną nadesłaną petycję. Następnie odczytuje sekr. Wodzicki interpelację p. Paszkowskiego do kom. rząd., zapytującą, czy nie mógłby sejmowi przedłożony być tekst rozporządzenia cesarskiego zawieszającego patent styczniowy, na które to rozporządzenie odwołuje się rząd w przedłożonym sejmowi przy otwarciu mesażu.

Komisarz powiada, że to być nie może, bo treść tego aktu nie jest znana dotychczas c. k. Namiestnictwu.

Po tem odczytuje sekretarz wniosek hr. Borkowskiego, żądający na obu wszechnicach krajowych, (w Krakowie i we Lwowie) bezwarunkowego zaprowadzenia języka polskiego.

Następnie wzywa Marszałek tych posłów, których wybory już sprawdzono, ażeby złożyli prawem przepisane przyrzeczenie poselskie. Sekr. Wodzicki czyta rotę przysięgi, poczem posłowie pojedynczo przystępują do podania Marszałkowi ręki.

Po załatwieniu tej ceremonji, zarządza Marszałek wybór 9. członków do komisji mającej rozpoznać posłanie cesarskie.

Na wniosek ks. Marszałka ustanawia Izba liczbę posłów, mających wejść w skład komisji petycyjnej na 7, i niezwłocznie przystąpiono także do ich wyboru.

W ten sam sposób odbyło się głosowanie na 12 rewidentów, poczem w celu przeprowadzenia skrutynium przerwano posiedzenie na ½ godziny.

O godzinie 2. rozpoczęło się posiedzenie na nowo, i p. Kozłowski odczytuje sprawozdanie z wyboru do komisji petycyjnej. Zostali wybrani: Gross, Paszkowski, Landesberger, Gniewosz, Russocki, Wyrobek i Czerkawski.

Po nim wstępuje na trybunę Czerkawski i czyta sprawozdanie z wyboru do komisji 9., mającej pod rozbiór wziąść ces. mesaż. Okazuje się, że pp. Ziemiałkowski, Krzeczunowicz, Zyblikiewicz, Kabat, ks. Barewicz, Zbyszewski, Ad. Potocki otrzymali większość; reszta nie otrzymała dostatecznej liczby głosów, w skutek czego Marszałek zarządza ponowny wybór brakujących dwóch członków.

Popiel zdaje potem sprawę z wyboru rewidentów. Wybrano pp.: Guszalewicza, Samelsona, Żuka-Skarzewskiego, Kamińskiego, Hallera, Dziewońskiego, Pajączkowskiego, Helcla, x. Dietricha i Niezabitowskiego. Jednego jeszcze brakuje. Poczem sekr. Pfeifer czyta imienny spis posłów do oddawania kartek na dwóch brakujących do komisji „dziewięciu“ a po nim Tarnowski dla głosowania na jednego rewidenta, na którego wybrano x. Polańskiego.

Co zaś do dwóch brakujących członków do kom. dziewięciu, to tylko poseł Grocholski otrzymuje większość, a między p. Majerem i Henr. Wodzickim musiano zarządzić wybór ściślejszy, bo żaden z nich nie otrzymał dostatecznej liczby głosów.

Komisja petycyjna ukonstytuowała się. Przewodniczącym obrano dr. Czerkawskiego, zastępcą Paszkowskiego, a sekr. dr. Wyrobka.

Zamknięto posiedzenie o 3ciej godzinie po południu. Następne posiedzenie zapowiedziano na poniedziałek. Na porządku dziennym ma być: a) wybór Wydziału krajowego, b) sekretarzy, c) sprawa brodzka, d) sprawozdanie komisji petycyjnej i nakoniec e) dalsze sprawdzania wyborów.

Nowiny z kraju i zagranicy.

— Wczoraj odbył się pogrzeb Mikołaja Bennes, zmarłego w skutek ran odniesionych w powstaniu r. 1863. W skutek niepogody i wielkiego błota, nie mogło się zebrać wiele nabożnych. Koledzy i przyjaciele zmarłego nieśli trumnę od szpitalu głównego aż do grobu. Kondukt prowadzili OO. Dominikanie.

— Fałszowanie banknotów staje się coraz bardziej przedmiotem przemysłu dość rozpowszechnionego. I tak 22. bm. w jednej z małych trafik dał ktoś za cygara fałszywy banknot, bardzo źle podrobiony ołówkiem. Trafikant za późno poznał się na fałszerstwie i oddał ów podrobiony banknot do Policji. Tego samego dnia wieczorem dwie elegancko ubrane kobiety zapłaciły dorożkarzowi za przewiezienie ich z teatru dwa szóstaczki także ołówkiem źle podrobione. Nim dorożkarz się spostrzegł, damy znikły w kamienicy Pentera.

— Wczoraj w nocy wyłamano drzwi sklepu z wiktuałami N. Misesa nr. 175¾, i skradziono 20 zlr. gotówką, a prócz tego cukier, kawę i suknie w wartości 80 złr.

— Rekrut pewien chciał w piątek sprzedać srebrny zegarek. Udał się więc na Krakowskie i zrobił targ z żydkiem, który zgodziwszy się już o cenę kupna, z zegarkiem w ręku wszedł do szynkowni, by jak mówił zmieniać pieniądze, a rekrut zostal na ulicy. Gdy po dłuższem czekaniu na żyda, rekrut zniecierpliwiony wszedł do szynkowni i zapytał szynkarza o owego żyda, usłyszał pocieszającą odpowiedź, że tenże wyszedł drugiemi drzwiami. Biedny rekrut nie zobaczył się więcej ze swoim zegarkiem.

— Na benefis Józefy Hubertowej przedstawiony będzie we środę 27. bm. dramat w 5. aktach: „Przekleństwo“, czyli „Syn i Matka“, przez p. Birch Pfeiffer. Spodziewać się należy, że benefis tak zasłużonej artystki jak p. Hubertowa, ściągnie liczną publiczność.

— Od niejakiegoś czasu przyłącza „Słowo“ jako dodatek „Pyśmo do hromady“ — jak to już sam tytuł wskazuje w celu wpływania na lud. Jakie tendencje ożywiają to pisemko, najlepiej wyjaśnia to sam p. Hryhoryszyn tłómacząc swoim czytelnikom, że „Pyśmo do hromady“ na to wychodzi, żeby im wykazać: „kto im stryk, a koho kołom w bik.“ A kogo wydawcy „Pyśma do hromady“ pragną polecić na tego „stryka“, to jasno wskazuje artykuł p. n. „Szyzma“ i drugi o pańszczyznie Nam ani w głowie moralizować z redakcją „Słowa“ — ale niech nam wolno będzie przecież zrobić uwagę, że uczciwa sprawa pewnie niepotrzebuje do swego poparcia potwarzy i kłamstwa, jakiemi przepełnione jest „Pyśmo do hromady.“ A ma ta sprawa i humorystyczną stronę. W artykule o szyzmie pisze redakcja: „Polacy mówią, nie słuchajcie popów, bo to szyzmatycy zapuszczają brody. Dobry lude, to czy boroda hrich? Isus Chrystus, św. Apostoły, św. Papy rymski, św. Otec Nykołaj borody nosyły, ta to ne buw hrich, aż dopiro teper — małaby buty boroda hrichom?

— Bal ruski w sali domu narodnego odbył się przedwczoraj. Zgromadzenie było liczne, co do strojów przeważały czarne fraki, choć było także kilka strojów narodowych ruskich i parę kontuszów. Około godziny 10tej przybył JExc. Namiestnik, powitany przez gospodarzy balu, i zabawił na sali godzinę, rozmawiając uprzejmie z obecnymi.

— W Krakowie zacznie wychodzić z dniem 1go Marca czasopismo codziennie „Inseraty“, mieszczące: Artykuł naczelny — Przybycie i odjazd osób — Ceny zboża — Kursa, odchód i przychód pociągów osobowych — Treść afiszów teatralnych — Prywatne ogłoszenia. Właścicielem jest F. K. Pobudkiewicz, odpowiedzialnem redaktorem J. Szutkiewicz. Inseraty takie mogą być pożyteczne — nie pojmujemy tylko, na co w nich artykuł naczelny? i jakiej ma on być treści? Już ci polityczny jest niemożliwy, szczególniej, że redakcja stara się o debit do Rosji?

— „Ołomunieckie Nowiny“ tak piszą o byłym ministrze hr. Larischu: Hr. Larisch zachowywał się w urzędzie ministra jako mąż nienaganny. Szedł on prostą drogą, i nie zaplątał się z wiedeńskiemi pieniężnikami, którzy z nędzy państwa pragną się wzbogacić. Dla tego, iż tym pieniężnym centralistom nie chciał ulegać, musiał wiele doświadczać nieprzyjemności. Hr. Larisch odkrył wady w kredytowym zakładzie, i znaglił samolubów do porządku. On przyszedł na to, że Rada państwa omyliła się o jakie 70 miljonów guldenów z przyczyn bardzo dziwnych. Hr. Larisch uprościł urzędowanie w swoim oddziale, zacząwszy decentralizować, i skutkiem tego kilka set urzędników stało się zbytecznymi. Nie dziw tedy, że pieniężnicy i bankierzy połączyli się z biurokracją przeciw hr. Larischowi, który chciał oszczędzać kieszenie ludu i skarb państwa. Największy gniew wzbudził przeciwko sobie, gdy w czasie nieszczęsnej wojny nie udał się do niemieckich bankierów, nie zaciągnął od nich pożyczki na wysokie procenta, ale wolał narobić banknotów bez procentu. Hr. Larisch nie przyjął ministerstwa dla zysku, dla płacy, ale z przyjaźni dla Belcredego, aby z tym mężem równie uczciwym i sumiennym wydobyć Austrję z bagna, do którego ją wichrzenia centralistów wprowadziły.

— „Kijewl.“ ogłasza odezwę metropolity kijowskiego Arsenjusza, do duchowieństwa djecezji kijowskiej. W odezwie tej metropolita wzywa podwładne sobie duchowieństwo, ażeby za przykładem duchowieństwa djecezji moskiewskiej, zbierało składki dla Kandjotów. Dla zrobienia początku, metropolita Arsenjusz ofiarował od siebie 500 rs., a katedra metropolji kijowskiej ofiarowała 1.000 rs.

— „K. Warsz.“ donosi następujące zdarzenie, zaszłe w Niedzielę rano. Jakaś piękna i strojna pani szła ulicą Żabią, a przed nią biegł charcik angielski w bogatym czapraczku. Na rogu ulicy stał dziad stary, który zaczepił przechodzącą, i taka między niemi zawiązała się rozmowa: „Za pozwoleniem pani.“ — A czego chcesz mój przyjacielu? — „Czy nie mogłabyś pani przyjąć mnie za psa u siebie?“ — Pani smutnie się uśmiechnąwszy, włożyła mu rubla w rękę.

— Jak honorową jest wojskowość w Rumunji dowodzi to, że gdy ks. Fr. Hohenzollern brat panującego księcia Rumunji był obecny na przeglądzie wojska, dwóch podpułkowników po krótkiej sprzeczce przed frontem dobywszy pałaszy wypłazowali się! Znakomita to armja z takimi oficerami. Może to ci sami pułkownikowie, co w r. 1863 na czele paru tysięcy nie dotrzymali kroku trzystu źle uzbrojonym Polakom.

— Członek parlamentu angielskiego p. Kavanagh nowo obrany w Wexfort, dziwnie upośledzony przez naturę, nie ma bowiem od urodzenia ani rąk, ani nóg; był on przedmiotem ogólnej ciekawości członków Izby niższej, gdy składał w tych dniach obowiązkową przysięgę. Nie mogąc wejść do sali, wjechał do niej na fotelu z kółkami, którym sam kieruje za pomocą dowcipnego mechanizmu. Obejście się deputowanego z wielką biblją, na którą przysięgę się składa, było nader zręczne, a podpis swój złożył z niemniejszą z pozoru łatwością, jak każdy inny członek parlamentu, ujmując pióro dwoma rąk kłykciami, a koniec jego ustami. Po dopełnieniu tego i przedstawieniu się tak zwanemu mowcy parlamentu, opuścił salę na swem krześle.

Mianowania.

C. k. wyższy sąd krajowy mianował adjunktami sądowymi przy c. k. prow. sądach powiatowych: Fr. Witkiewicza w Stryju, Cyr. Dorożewskiego w Skałacie, Fr. Brzeneka w Dolinie, Józ. Neumanna w Nadwórnie, Djon. Ilnickiego w Peczeniżynie, Alojz. Schwestkę w Manasterzyskach, Józ. Baumanna w Drohobyczy, Djon. Kamińskiego w Trembowli, J. Lewickiego w Sokalu, Sylw. Hołowkiewicza w Zaleszczykach, J. Bittnera w Niżankowicach, Mich. Doboszyńskiego w Bohorodczanach, Kar. Wysockiego w Zabłotowie, J. Skowrońskiego w Lubaczowie, J. Linhardta w Busku, Alf. Rzeplińskiego w Uhnowie, Jak. Kijańskiego w Mościskach, Dr. Ern. Gaberlego w Radymnie, Fil. Mochnackiego w Drohobyczy, Ferd. Krischke w Jaworowie, Winc. Babińskiego w Lisku, Ad. Filipka w Rudkach, J. Olszewskiego w Zbarażu, Wal. Nistenbergera w Bolechowie, J. Gajewskiego w Borszczowie, Teof. Listowskiego w Dubiecku, J. Baranowskiego w Komarnie, Hen. Pinskera w Turce, Emil Nemethyego w Sieniawie, Ju. Rużyckiego w Żółkwi, Em. Michałowskiego w Brzeżanach, Edm. Getzlingera w Rohatynie, L. Czechowicza w Buczaczu, Em. Lisikiewicza w Rymanowie, Henr. Alschera w Rawie, Edmunda Mochnackiego w Janowie, Paul. Moszyńskiego w Tyśmienicy, L. Pollo w Kałuszu, Em. Grąziewicza w Czortkowie, Ferd. Eisen w Sądowej-Wiszni, Henr. Rappe w Obertynie, Alf. Jachimowskiego w Bóbrce, Ant. Zembronia w Brzeżanach, Lud. Borowskiego w Dukli, Ig. Karpińskiego w Śniatynie, Fr. Wolfartha w Kołomyi, Józ. Laceka w Sanoku, Henr. Janiszewskiego w Kołomyi, Józ. Dzulińskiego w Krośnie, Ant. Rusina w Kosowie, Jul. Piątkowskiego w Kulikowie, Ot. Ansiona w Gródku, Fr. Zeleńskiego w Żółkwi, Long. Rożańkowskiego w Horodence, Alb. Turzańskiego w Birczy, Kaj. Kopacza w Dobromilu, Józ. Motala w Załoścach, Aug. Schmidta w Jarosławiu, Kar. Hanika w Krakowcu i J. Majeranowskiego w Kutach. JEcl. Namiestnik mianował koncepistą namiestnictwa, koncepistę przy prokuratorji finansowej Dra Alfreda Zygłowicza, i akcesistę urzędów pomocniczych c. k. namiestnictwa adjunktem powiatowym Antoniego Edera.

Gospodarstwo i przemysł.

— Według doniesień dzienników przyszło do skutku wypuszczenie monopolu tytoniu w dzierżawę na lat siedm. Czy publiczność na tem skorzysta, tego nie wiemy; rząd zaś niezawodny zrobi interes.

— „Gaz. Tor.“ donosi, że w królestwie polskiem, a mianowicie w gubernji Kieleckiej, rozpoczęła się wiosenna orka na dobre.

— Na Podolu rosyjskim przechodzą powoli dobra ziemskie w ręce Moskali; tak donosi „Kijewlanin“, że dobra Lipówka w powiecie lipnowskim należące do sukcesorów ks. Czetwertyńskiego, nabył radca stanu Mayta, a dobra Kalus w powiecie Uszyckim kupił od Nep. Sarneckiego asesor koleg. Skrywinow.

— W Moskwie dnia 17. kwietnia b. r otwartą będzie wystawa etnograficzna. Wystawione będą na niej wszystkie prowincje moskiewskie w manekinach postrojonych w właściwe ubiory. Obok tego przy każdym takim manekinie będą złożone płody i wyroby, jakie mogą dać wyobrażenie o stopniu kultury prowincji, którą manekin przedstawia. Naturalnie, że i prowincje polskie jako rosyjskie będą tam reprezentowane. Oprócz rosyjskich będą i wszystkich innych ludów słowiańskich. Cała ta wystawa ma na celu zapoznanie Moskwy ze wszystkiemi ludami słowiańskiemi i wpojenie w ten lud ciemny, że ich biały car jest panem wszystkich tych ludów, a jeśli nie jest, to musi być.

— Stan posiewów według doniesień gazet i pism rolniczych z różnych stron Europy, obiecujący jest we Francji, szczególniej w środkowej; ogromne dwukrotne rzek wylewy zrządziły jednak wielkie szkody na całem ich pobrzeżu. Wiadomości z Anglji o stanie posiewów szczególniej pszenicznych, mniej są zadowalniające, bo już i susze jesienne nie były zasiewom przyjaźne. To samo w niektórych wysoko wzniesionych okolicach Niemiec południowych, w których nietylko susza mocniej czuć się dała, ale i spływające nagle z roztopionych śniegów wody, klęskę posiewom jesiennym zadały. Z Czech i Saksonji dobre wiadomości; z prowincij Nadreńskich i Falcu skarżą się tylko na rzepaki, które nawet w wielu miejscach jesienią zaorać musiano, z powodu niezmiernego zniszczenia ich przez gąsienice.

— Na targu wiedeńskim dnia 18go lutego było 2997 sztuk wołów (galicyjskich 1018); płacono cetnar po $23^1/_2$ — $24^1/_2$ złr,

— Ceny zboża, w ubiegłym tygodniu:

	pszen.	żyto	jęczm.	hrecz.	kukur.	owies
w Peszcie .	6.40	4.60	3.40	3.70	—	1.90
w Krakowie .	5.70	4.20	3.50	—	2.50	2.00
w Tarnowie .	5.35	3.70	3.05	—	—	1.70
w Rawie	4.80	3.10	2.10	—	2.70	1.20

— Lwów, 22. lutego. Na dzisiejszym targu notowano: mec pszenicy 4.59, żyta 3.09, jęczmienia 2.19, owsa 1.37, hreczki 2.74. grochu 3.20, soczewicy —, kartofli 1.22, sąg drzewa bukowego 10.30, sosnowego 7.53, cetnar siana 92 c., słomy okłotowej 59 c., pasznej 68 c.

Kurs lwowski,
z dnia 23. lutego.

	Dają złr.	Dają kr	Żądają złr.	Żądają kr
Dukat holenderski	5	93	6	01
Dukat cesarski	5	97	6	05
Półimperjał rosyjski	10	35	10	50
Rubel srebrny rosyjski	1	92	1	98
Rubel papierowy rosyjski	1	69	1	72
Talar pruski	1	88	1	91
Galic. listy zastaw. w. a. (bez kupon.)	75	10	75	85
Galic. listy zastaw. m. k. (bez kupon.)	78	90	79	65
Galic. obligacje idemniz. (bez kupon.)	71	20	71	93
Pożyczka narodowa (bez kupon.)	71	43	72	18
Akcje kolei żelaz. galic. (bez kupon.)	224	—	228	—
„ „ „ czerniowieckiej	184	75	186	25

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 23. lutego.	złr.	kr.
5% Metaliki	61	80
5% Pożyczka narodowa	72	—
Losy pożyczki z roku 1860	89	90
Akcje banku wiedeńskiego	761	—
„ „ kredytowego	189	50
Londyn. 10 funtów szterlingów . . .	127	25
Srebro	126	25
Dukat pojedynczy	6	03

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 22. lutego.

Hotel George: PP. Szymanowski F. z Bobiatyna.

Hotel Europejski: Rubczyński W. z Stanina.

Hotel Langa: Hr. Komarnicki B. z Sassowa. Podlewski W. c. k. pułkownik z Czernicy. Caucill K. adwokat z Czerniowiec. Małachowski Z. z Morawska.

Hotel angielski: Myszkowski L. z Jarosławia. Rozwadowski F. z Babina.

Hotel krakowski: Dörfl J. z Stanisławowa. Tchorzewski D. z Halicza i Urbański F. z Wiśniowczyka. Brzozowski K. z Dobrowlan.

TEATR POLSKI.

Dziś dnia 24. lutego 1867

ORFEUSZ W PIEKLE

Opera Buffa, muzyka Offenbacha.

OSOBY:

Jowisz	P. Wilkoszewski.
Orfeusz	P. Wojnowski.
Eurydyka, jego żona . . .	Pni Majeranowska.
Aristenes, Pluton, ...	P. Koncewicz.
John Styx	P. Laskowski.
Opinja publiczna . . .	Pani Linkowska.
Venus	Pni Szymańska.
Kupido	Pna Passelówna.
Junona	Pni Hubertowa.
Diana	Pna Kwiecińska.
Minerwa	Pna Urbańska.
Flora	Pna Kwiatkowska.
Hebe	Pna Węgrzynowska.
Westa	Pna Majewska.
Fortuna	Pna Zalewska.
Ceres	Pni Dębicka.
Temida	Pna Hajmlówna.
Iris	Pna Kościńska.
Wulkan . . . , . .	P. Salamon
Mars	P. Baranowski.
Merkury	P. Dębicki.
Morfeusz	P. Brodowski.
Apollo	P. Zamojski.
Eskulap	P. Bąkowski.
Bachus . . , . .	P. Galasiewicz.
Herkules	P. Chojnacki.
Saturn	P. Kwiatkowski.
Neptun	P. Grocholski.
Janus	P. Stankowski.

Ogłoszenia.

J. Osiecki: Wydawca. Odpowiedzialny redaktor: **H. Stupnicki.** Czcionkami **M. F. Poremby**